

Sygn. akt I ACa 1361/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 czerwca 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Anna Kowacz-Braun (spr.)

Sędziowie: SSA Jerzy Bess

SSA Kamil Grzesik

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 20 czerwca 2023 r. w Krakowie

sprawy z powództwa J. W.

przeciwko S. K., R. K. (1), G. K.

i R. K. (2)

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli i o rozwiązanie umowy dożywocia

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 30 sierpnia 2021 r., sygn. akt I C 930/19

1. **oddala apelację;**

2. **przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu radcy prawnej M. W. kwotę 8.100 zł (osiem tysięcy sto złotych), w tym podatek od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym;**

3. **przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu adwokatowi J. K. (1) kwotę 8.100 zł (osiem tysięcy sto złotych), w tym podatek od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

I ACa 1361/21

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 20 czerwca 2023 r.

Powód J. W. domagał się:

1. zobowiązania pozwanej S. K. do złożenia oświadczenia woli o zwrocie przedmiotu umowy darowizny zawartej przez powoda z pozwaną w dniu 9 sierpnia 1994 r. o następującej treści: „Ja, S. K., córka J. i M. przenoszę na rzecz J. W.,

syna J. i M., prawo własności w udziale 95/448 części nieruchomości położonej Ł. stanowiącej gospodarstwo rolne wraz z zabudowaniami, obejmującej działkę ewid. nr (...) o powierzchni 5,56 ha objętej księgą wieczystą nr (...);

2. rozwiązania umowy dożywocia zwartej przez powoda z pozwaną w dniu 28 kwietnia 1995r., co do udziału 45/488 w nieruchomości obejmującej działkę ewidencyjną nr (...);

3. ewentualnie – w przypadku stwierdzenia przez Sąd braku przesłanek uzasadniających rozwiązanie umowy dożywocia - zmianę uprawnień powoda określonego w § 3 umowy o dożywocie z dnia 28 kwietnia 1995 r. polegającego na obowiązku przyjęcia powoda jako domownika oraz otrzymywania wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, a także zapewnienia mu odpowiedniej pomocy, pielęgnowania w chorobie oraz sprawienia mu własnym kosztem pogrzebu odpowiadającego miejscowym zwyczajom na rentę w wysokości 1.200 zł miesięcznie płatną z góry do 10 dnia każdego miesiąca wraz z odsetkami ustawowymi na wypadek opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat, poczynawszy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia.

Na uzasadnienie podał, że pozwana od kilku lat nie wywiązuje się z obowiązku świadczeń objętych umową dożywocia. Konflikt między rodzeństwem trwa od 2005 r. Oprócz oczywistych zaniedbań socjalno bytowych pozwana narusza także dobra osobiste powoda naśmiewając się z jego kalectwa. Powód wystosował do pozwanej pismo, w którym odwołał darowiznę i uczynił to skutecznie. Zobowiązany do zwrotu darowizny powinien być także małżonek obdarowanego jeżeli stał się współwłaścicielem rzeczy na podstawie umowy rozszerzającej wspólność małżeńską i umowa ta miała charakter nieodpłatny. Odnośnie żądania rozwiązania dożywocia powód podał, że w sprawie zachodzi wyjątkowy przypadek uniemożliwiający dalsze wspólne zamieszkiwanie stron. Uzasadniając żądanie ewentualne powód wskazał na wysokość swoich potrzeb, które wyliczył na 1.200 zł miesięcznie.

Pismem z 20 sierpnia 2021 r. powód rozszerzył podmiotowo powództwo domagając się od pozwanej oraz następców prawnych jej zmarłego męża T. K. złożenia oświadczeń woli przenoszących przypadające im w opisanej wyżej nieruchomości udziały, a także o rozwiązanie umowy dożywocia z 28 kwietnia 1995 r. W zakresie żądania ewentualnego zamiany uprawnień dożywocia na rentę żądanie kwoty 1.200 zł miesięcznej renty rozszerzył także na pozostałych spadkobierców T. K. domagając się od wszystkich zapłaty takich kwot solidarnie.

Pozwana S. K. wniosła o oddalenie powództwa. Zaprzeczyła by nie wykonywała obowiązków wynikających z umowy dożywocia. I by powodowała konflikty z bratem. Powód mieszka w domu pozwanej, uprawia grunty rolne i korzysta z budynku gospodarczego. Pobiera także rentę z KRUS. To powód powoduje konflikty między stronami, a ich efektem było kilka postępowań sądowych.

Postanowieniem z 14 maja 2021 r. Sąd na podstawie art. 195 k.p.c. wezwał do udziału w postępowaniu w charakterze pozwanych R. K. (1), G. K. i R. K. (2). Wymienieni wnieśli o oddalenie powództwa. Podtrzymali stanowisko dotychczas prezentowane przez pozwaną S. K. (ich matkę). Dodatkowo wskazali, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu jak też zachodzą negatywne przesłanki do uwzględnienia powództwa wynikające z art. 409 k.c. i art. 899 § 3 k.c. Powód nie kierował do nich żadnych oświadczeń w tym o odwołaniu darowizny. Dodatkowo żądanie powoda jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i jako takie nie może korzystać z ochrony.

Wyrokiem z dnia 30 sierpnia 2021 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu oddalił powództwo i przyznał pełnomocnikom stron ze środków Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu wynagrodzenia za udzieloną z urzędu pomoc prawną.

Orzeczenie to Sąd Okręgowy poprzedził następującymi ustaleniami:

Za niesporne uznał następujące fakty:

Powód i pozwana S. K. są rodzeństwem. Ich rodzice mieli siedmioro dzieci, troje z nich zmarło jako niemowlęta, pozostali to powód, pozwana, K. W. i T. Ł.. K. W. opuściła dom rodzinny w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku,

a T. Ł. w latach dziewięćdziesiątych. W domu rodzinnym z rodzicami pozostali powód i pozwana. Strony całe życie mieszkają w rodzinnym gospodarstwie.

Rodzice stron prowadzili gospodarstwo rolne z gruntami o powierzchni ponad 5 ha. W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku wybudowali dwukondygnacyjny dom murowany. Na obu kondygnacjach znajduje się taki sam układ pomieszczeń; są to kuchnia, łazienka, po dwa pokoje i spiżarnia. Do mieszkania na piętrze prowadzą schody wewnątrz budynku, ale także osobne wejście (schody) na zewnątrz. Kiedy matka stron zachorowała rodzice zdecydowali się przekazać swe gospodarstwo rolne stronom po 1/2 części.

Strony mają wykształcenie podstawowe i od młodości pomagały rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa rolnego; do tego pozwana S. K. opiekowała się obłożnie chorą matką.

Kiedy powód miał 5 lat krowa wybiła mu oko. To było powodem, że otrzymał rentę inwalidzką, o którą zaczął się dla niego starać ojciec jeszcze gdy powód miał 17 lat. Powód nigdy nie pracował poza gospodarstwem rolnym rodziców.

Po otrzymaniu przez strony darowizny od rodziców powstał problem z przyznaną powodowi rentą inwalidzką. Powód otrzymując rentę nie mógł być właścicielem gospodarstwa rolnego, a takim stał się po darowiznie udziału w nieruchomości jaką strony otrzymały od rodziców. Chcąc utrzymać rentę musiał wyzbyć się nieruchomości o powierzchni ponad 1 ha. Aktem notarialnym z 9 sierpnia 1994 r. powód jako współwłaściciel gospodarstwa rolnego (nieruchomości) w 56/112 części darował pozwanej udział w wysokości 38/112 części. Uznał, że może być właścicielem pozostałego udziału ponieważ wielkościami odpowiada on powierzchni poniżej 1 ha. W dacie darowizny matka stron już nie żyła, żył ich ojciec.

Powód zgłosił fakt darowizny do KRUS, ale ponieważ nadal był współwłaścicielem nieruchomości o powierzchni 5,56 ha nie mógł otrzymywać renty. Dlatego kolejnym aktem notarialnym z 28 kwietnia 1995 r. przekazał pozwanej przysługujący mu nadal udział we własności nieruchomości w 18/112 części w zamian za dożywotnie utrzymanie. Strony umowy podały, że wartość przenoszonego udziału w nieruchomości wynosi 2.500 zł, a roczna wartość prawa dożycia to 100 zł, co przy wieku powoda i skapitalizowaniu mnożnikiem 20 dawało kwotę 2.000 zł. W dacie zawierania umowy pozwana była panną, ojciec stron żył.

Niedługo po zawarciu umowy o dożycie ojciec stron zmarł, a w 1996 r. pozwana wyszła za mąż (16 listopada 1996 r.). Jej mąż T. K. wprowadził się do domu pozwanej, w którym także na parterze mieszkał powód. Po pewnym czasie powód wyprowadził się do pomieszczeń na piętrze i taki stan trwa do chwili obecnej.

Powódka ma troje obecnie już dorosłych dzieci. Kiedy najmłodsze z nich miało kilka miesięcy mąż powódki zginął w wypadku samochodowym, w 2002 r.

W marcu 1997 r. powódka rozszerzyła wspólność majątkową małżeńską na nieruchomość nabytą przed zawarciem małżeństwa (w drodze darowizny od rodziców, darowizny od brata i umowy o dożycie). Umowa ta była podstawą do ujawnienia męża pozwanej w księdze wieczystej jako współwłaściciela. W księdze wieczystej (...) ujawnieni są pozwana S. K. na podstawie wskazanych wyżej darowizn i umowy dożycia, a także jej mąż na podstawie umowy rozszerzającej wspólność małżeńską.

Dalej Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Po wyjściu powódki za mąż małżonkowie i pozwany mieszkali na parterze budynku, trwało to także przez pewien czas po urodzeniu dziecka przez powódkę. Wymienieni prowadzili też wspólnie gospodarstwo rolne. Stan ten nie trwał jednak długo ponieważ na tle wspólnego zamieszkiwania i podziału kosztów utrzymania domu i dochodów z gospodarstwa dochodziło do sporów. Te nasiliły się do tego stopnia, że powód przeprowadził się na piętro budynku, a strony przestały wspólnie prowadzić gospodarstwo. Pozwana z mężem zdecydowali także, że ten podejmie pracę w branży budowlanej, co też zrobił. Po ponad roku po ślubie zaprzestał pracy w gospodarstwie rolnym i pracował

na budowach poza miejsca zamieszkania. Także powódka, która urodziła kolejną dwójkę dzieci nie miała możliwości pracy na gospodarstwie.

Zaprzestanie wspólnego prowadzenia gospodarstwa nie zlikwidowało konfliktów. Te nawet nasiliły się i dotyczyły kwestii związanych ze wspólnym zamieszkiwaniem i korzystaniem z budynku gospodarczego i gruntów. Pozwana ponosiła koszty utrzymania domu i nieruchomości, a powód nie czuł się zobowiązany do partycypacji w nich.

We wrześniu 2002 r. kiedy zginął tragicznie mąż powódki ta została sama, z trójką małych dzieci, w tym najmłodsze miało kilka miesięcy. Nie mogła zajmować się prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Dla powódki sąd rodzinny ustanowił kuratora w osobie K. S., który miał pomagać jej w wykonywaniu pieczy nad dziećmi.

Eskalacja konfliktu powodowała interwencje policji i zaangażowanie pracowników pomocy społecznej. Obie strony miały założone Niebieskie Karty. Wielokrotnie interweniowała policja wzywana tak przez powoda jak i pozwaną.

Kiedy powód przeprowadził się na piętro budynku podłączył znajdujący się tam piec do przewodu kominowego używanego już przez pozwaną, co nie jest dozwolone i co jest niebezpieczne dla mieszkańców parteru. Kwestią tą zajął się (...) w L. wydając decyzję dotyczącą zmiany tego stanu rzeczy. Adresatem decyzji była pozwana jako właściciel budynku, choć to nie ona doprowadziła do stanu niezgodnego z prawem. Sprawa toczyła się przed Sądem Administracyjnym i zakończyła nałożeniem na pozwaną grzywny.

Powód J. W. przez kilka lat nadużywał alkoholu. Po leczeniu odwykowym obecnie od kilku lat nie upija się.

Obie strony korzystają z pomocy (...).

Jedną z przyczyn trwania konfliktu jest korzystanie przez powoda z gruntów rolnych. Powód korzystał z nich w różnym zakresie, zależało to od ilości inwentarza, który hodował. Były to w różnych okresach czasu kury, króliki, kozy i owce. Obornik pochodzący z hodowli powód wyrzucał na działkę powyżej domu i nie zużywał go w odpowiednim czasie (obornik należy rozrzucić po polu czego powód nie czynił). Pozwana zawiadomiła o powyższym służby weterynaryjne.

Strony składają na siebie nawzajem zawiadomienia do organów ścigania, które powodują postępowania karne.

Konflikt stron dotyczył także sposobu korzystania z wodociągu i prądu oraz ponoszenia kosztów tych mediów. Początkowo energia elektryczna jaka zasilala budynek rozliczana była na podstawie wskazań jednego licznika. Po śmierci męża pozwana założyła podlicznik, który wskazywał jaka ilość energii jest zużywana przez mieszkańców parteru. Ponieważ strony nie porozumiały się co do sposobu podziału kosztów energii elektrycznej pozwana zaczęła płacić rachunek za energię tylko w części w jakiej prąd był zużywany na parterze. To jednak powodowało, że powstawała zaległość, co ostatecznie doprowadziło do wyłączenia zasilania w budynku przez Zakład Energetyczny. Przez ponad rok w budynku nie było prądu. Sprawą zainteresowała się opieka społeczna z uwagi na dzieci pozwanej, które w tamtym czasie kontynuowały naukę. Na koszt gminy urządzono przyłączenie energii elektrycznej do mieszkania zajmowanego przez pozwaną (na parter). Ponieważ jednak instalacja na parterze była połączona z mieszkaniem na piętrze powód bez wiedzy pozwanej podłączył swoje mieszkanie do zasilania założonego dla rodziny pozwanej. Kiedy po pewnym czasie pozwana dowiedziała się o tym odcięła mieszkanie powoda od prądu. Od tej pory powód mieszka bez prądu, nie urządził osobnego licznika energii elektrycznej do swego mieszkania.

Konflikt stron dotyczył także korzystania z wody. Ta dostarczana jest do domu z własnego ujęcia. Kiedy powód wyprowadził się na piętro bez wiedzy powódki urządził sobie podłączenie ciepłej wody do swego mieszkania z pieca znajdującego się na parterze. Woda w mieszkaniu pozwanej była ogrzewana za pomocą tzw. podkowy. Są to rury z wodą przebiegające w piecu na drewno (blisko paleniska) służącym do przygotowywania posiłków, ale także do podgrzewania wody. Kiedy pozwana podgrzewała wodę ciepła woda płynęła najpierw do mieszkania powoda. Ponadto pozwana zarzucała powodowi, że celowo zalewa jej mieszkanie powodując jego niszczenie i wilgoć. To w ostateczności spowodowało, że pozwana zakręciła zawór na rurze doprowadzającej wodę do mieszkania powoda. Ten od tamtej pory nosi wodę we wiadrze z budynku gospodarczego gdzie znajduje się kran.

Napięta atmosfera powodowała także, że powód popadł w alkoholizm. Który po pewnym czasie zaczął leczyć.

Oceniając dowody osobowe Sąd Okręgowy wskazał, że część swoich twierdzeń strony nawzajem potwierdziły co do zasady lub im wzajemnie nie przeczyły. I tak powód nie przeczył twierdzeniom pozwanej co do przyczyn odłączenia mieszkania na piętrze przez pozwaną od energii elektrycznej i wody. Dalej Sąd Okręgowy podał, iż większość przesłuchanych w sprawie świadków to osoby mające kontakt ze stronami urzędowo, a to policjanci i pracownicy gminy. Świadek A. P. potwierdziła nadużywanie przez powoda w przeszłości alkoholu i jego leczenie. Zeznania T. Ł. – siostry stron, nie wniosły nic istotnego do sprawy. To samo dotyczy w zasadzie zeznań J. K. (2) i M. K.; ten ostatni w miejscu zamieszkania stron był ostatnio 10 lat temu. A. D. potwierdziła korzystanie przez obie strony z pomocy społecznej. I. M., E. K. i B. F. uzupełniły szczegóły dotyczące konfliktu z piecem, żaden z tych świadków nie znalazł jednak przyczyn i przebiegu konfliktu. To samo dotyczy zeznań N. S., która była u powoda tylko jeden raz, zeznała natomiast, że powód przychodzi do (...) bardzo często. Świadców Ł. B., M. B. i M. H. to policjanci interweniujący w domu stron. Na problemy obu stron we wzajemnym porozumieniu się zwróciła uwagę K. S. – kurator społeczny mający kontakt ze stronami przez 18 lat, tj. do czasu kiedy najmłodsze dziecko pozwanej stało się pełnoletnie.

Dokonując oceny prawnej w pierwszej kolejności Sąd Okręgowy uznał, że w sprawie zachodzi przypadek współuczestnictwa koniecznego po stronie pozwanej co szerzej uzasadnił.

Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo nie zasługuje na uwzględnienie tak co do roszczenia głównego jak i ewentualnego.

Odnosząc się do odwołania darowizny odwołał się do treści art. 898 § 1 k.c. oraz poglądów judykatury zgodnie z którymi możliwość odwołania darowizny stanowi wyjątek od zasady pacta sunt servanda, w związku z czym nie może być ujmowana zbyt szeroko. Zgodnie z art. 898 § 1 k.c. dla odwołania darowizny nie wystarczy, by zachowanie obdarowanego było uznane za przejaw niewdzięczności. Niewdzięczność ta musi być rażąca, co oznacza, że zachowanie obdarowanego w ocenie większości członków społeczeństwa zostałoby uznane za wyrządzające dotkliwie zło darczyńcy (por. np. wyroki SN z 29 października 1999 r., I CKN 174/98; z 15 czerwca 2010 r., II CSK 68/10; z 25 listopada 1999 r., II CKN 600/98; z 15 lutego 2012 r., I CSK 278/11; z 9 października 2014 r., I CSK 556/13; z 29 kwietnia 2016 r., I CSK 209/15). Dla przyjęcia, że niewdzięczność jest rażąca, zasadnicze znaczenie mają motyw działania obdarowanego (por. np. wyroki SN z 7 maja 1997 r., I CKN 117/97; z 17 listopada 2011 r., IV CSK 113/11; z 28 marca 2012 r., V CSK 179/11, OSNC-ZD 2013, nr A, poz. 18; z 9 października 2014 r., I CSK 556/13), przy czym przyjęto, że zachowanie obdarowanego "musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej" (wyrok Sądu Najwyższego z 26 lipca 2000 r., I CKN 919/98). Trudno zachowaniu pozwanym przypisać taki charakter.

Powód fakty mające być podstawą odwołania darowizny, a więc świadczące o rażącej niewdzięczności pozwanej S. K. przedstawił w piśmie z 16 maja 2019 r. Chodziło o przemoc, wyzwiska i wulgaryzmy. Tymczasem postępowanie dowodowe wykazało, że zachowania takie prezentowały obie strony, lecz stroną powodującą kolejne konflikty był powód. O ile w ramach umowy o dożywocie mógł oczekiwać od powódki określonych świadczeń, o tyle to nie pozwalało mu na zachowania niezgodne z zasadami, które regulują stosunki międzyludzkie (zasadami współżycia społecznego). Powód kradł prąd. Nie można inaczej nazwać sytuacji, w której bez wiedzy i zgody pozwanej podłączył się potajemnie do instalacji elektrycznej. Powód miał prawo ogrzewać zajmowane przez siebie na pierwszej kondygnacji mieszkanie lecz podłączenia pieca do komina powinien dokonać po konsultacji z pozwaną jako właścicielką nieruchomości. Tymczasem nie dość, że tego nie zrobił, to jeszcze spowodował, że to wyłącznie pozwana (jako właścicielka budynku) poniosła wszelkie finansowe konsekwencje samowoli powoda, pomijając już fakt, że wskazanym działaniem powód mógł doprowadzić do zaczadzenia całej czteroosobowej rodziny swojej siostry. Podobna sytuacja dotyczyła wody, którą podgrzewała pozwana, a powód bez jej wiedzy przez pewien czas pobierał ciepłą wodę pozbawiając jej pozwanej i jej małych dzieci. Powód przez wiele lat swobodnie korzystał z gruntów rolnych w takim zakresie, w jakim chciał. Tu jednak także powinien liczyć się z oceną właścicielki i ogólnie znanymi zasadami. Jeżeli rolnik wyrzuca na pole obornik, to w określonym czasie powinien go zagospodarować. Tymczasem powód tego nie robił, a obornik składował blisko domu.

To wszystko powoduje, że brak podstaw do uznania jakichkolwiek działań pozwanej czy pozostałych pozwanych za objawy rażącej niewdzięczności. Sąd pominął rozważania nad skutkami dokonania odwołania darowizny tylko w stosunku do jednego z właścicieli uznając je za zbędne.

Odnosząc się do żądania rozwiązania umowy o dożywocie Sąd Okręgowy wskazał na treść art. 913 § 2 k.c. i uznał, że w niniejszej sprawie nie zachodzi wypadek wyjątkowy w rozumieniu tego przepisu. Także w przypadku umowy o dożywocie istotne jest nie tylko to czy zobowiązany wykonuje obowiązki wynikające z umowy, ale – w przypadku gdy tak nie jest – co jest powodem tego stanu rzeczy. Tu przyczyną nie wykonywania obowiązków z umowy o dożywocie jest trwający między rodzeństwem konflikt, który powodował powód. Trudno się dziwić, że pozwana także obecnie bierze w nim udział i odpłaca powodowi za jego działania podobnymi swoimi zachowaniami. Trudno także przypuszczać, by wdowa, bez stałych dochodów, mająca na wychowaniu troje małych dzieci chciała wywoływać konflikt. O tym, że sytuacja wyglądała inaczej świadczy chociażby sekwencja zdarzeń w historii wspólnego zamieszkiwania stron.

Powód nie może rozwiązania umowy o dożywocie traktować jako oręża w walce z siostrą. Rozwiązanie umowy dożywocia nie zlikwiduje bowiem konfliktu. Pozwani mają swoje udziały w nieruchomości niezależne od powoda w tym sensie, że nie nabyte w drodze darowizny czy dożywocia (udział w 1/2 części własności gospodarstwa pozwana otrzymała od swoich rodziców). Powód przeniósł na pozwaną w drodze umowy o dożywocie 18/112 części własności nieruchomości. Nawet więc gdyby odzyskał własność w tej części, to w zamian za to musiałby ponosić koszty utrzymania nieruchomości, w tym budynku, podatki itp.

Żądanie zamiany uprawnień z dożywocia na rentę powód zgłosił jako ewentualne jednak w sprawie nie zachodzą przesłanki z art. 913 § 1 k.c.. Brak jest podstaw do stwierdzenia, że nie można wymagać, by strony nadal pozostawały w bezpośredniej ze sobą styczności. Gdyby nawet zamienić uprawnienia powoda z dożywocia na rentę, to i tak strony nadal będą zamieszkiwać razem, to nie jest między nimi sporne. Tak powód jak i pozwana będą nadal mieszkać w tym samym domu, bo nie mają możliwości zmiany i żadne z nich tego nie planuje. Tu oboje spędzili całe dotychczasowe życie. Przyznanie powodowi renty od pozwanych ani nie zmniejszy niszczącego życie stron konfliktu, ani go nie zlikwiduje.

Kolejnym zagadnieniem jest wysokość żądanej przez powoda kwoty miesięcznej renty. Powód już pobiera rentę z (...) (wyzbycie się gospodarstwa rolnego było konieczne dla uzyskania takiej renty), pozwana utrzymuje siebie i dzieci z renty rodzinnej. Dochody obu stron plasują ich stopę życiową bardzo nisko. Tymczasem w porównaniu do tych dochodów żądana przez powoda kwota jest duża. Strony zawierając umowę o dożywocie wiedziały jakiego przysporzenia powód dokonuje na rzecz siostry, określili jego wartość na kwotę 2.500 zł (wartość przenoszonego na pozwaną udziału we własności nieruchomości). Roczną wartość dożywocia strony określiły na 100 zł. W dacie zawierania umowy było to około 1/7 ówczesnego średniego wynagrodzenia. Używając tego porównania dziś byłaby to kwota 835 zł rocznie (5851 zł x 1/7). Miesięcznie daje to 69 zł, tymczasem powód żąda 1.200 zł. Żądanie powoda nijak się więc ma do wartości samego przedmiotu umowy, z którym powinno pozostawać w określonych relacjach. Skracając: określając w umowie wartość miesięcznego świadczenia pozwanej z tytułu dożywocia na (w przeliczeniu) 69 zł powód nie może obecnie skutecznie żądać kwoty 1.200 zł.

Kosztami postępowania Sąd obciążył Skarb Państwa.

Wysokość wynagrodzenia pełnomocników stron z urzędu Sąd Okręgowy określił na podstawie § 8 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata (radcę prawnego) z urzędu.

Apelację od tego wyroku, zaskarżając go w całości, wniósł powód J. W., który zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy to jest art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego wyrażający się w błędnym przyjęciu, że:

- powód był stroną inicjującą konflikty z pozwaną ad. 1 poprzez dopuszczenie się kradzieży prądu;
- powód powodował konflikty do których dochodziło między nim, a pozwaną ad. 1 poprzez nieprawidłowe ogrzewanie zajmowanego przez niego piętra budynku;
- powód przez wiele lat swobodnie, bez pytania o zgodę pozwanej ad. 1 korzystał z gruntów rolnych w takim zakresie w jakim chciał i czynił to w sposób nieprawidłowy, co miało wyrażać się w braku zagospodarowania wywiezionego przez niego obornika;
- pozwana przez wszystkie lata ponosiła koszty utrzymania domu i nieruchomości;
- powód celowo miał zalewać mieszkanie (parter) zajmowane przez pozwanych, powodując jego niszczenie i wilgoć;
- powód miał celowo kraść wodę pozwany, podczas gdy powód nigdy nie dopuszczał się kradzieży wody, a jedynie korzystał z już istniejącej infrastruktury zaopatrującej dom w wodę;
- nienadaniem stosownej wagi, w kontekście żądań powoda, prawomocnemu wyrokowi Sądu Rejonowego w L.z dnia 9 czerwca 2020 r., sygn. akt (...).

2. naruszenie przepisów prawa materialnego a to:

- art. 898 § 1 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i błędne uznanie, że w sprawie nie doszło do rażącej niewdzięczności ze strony obdarowanej pozwanej ad. 1 uzasadniającej rozwiązanie umowy darowizny;
- art. 913 § 2 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie wyrażające się uznaniem, że w niniejszej sprawie nie doszło do zaistnienia wyjątkowego wypadku uzasadniającego rozwiązanie umowy dożywocia;
- art. 913 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że dochodzona przez powoda kwota renty pozostaje uzależnioną od rocznej wartości świadczeń wskazanych w umowie dożywocia, którą strony określiły w akcie notarialnym na kwotę 100 zł rocznie, podczas gdy kwota wskazana umownie nie powinna mieć znaczenia dla określenia wartości renty;
- art. 913 § 1 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i przyjęcie, że w sprawie nie wytworzyły się między dożywcami – powodem, a zobowiązanymi z umowy dożywocia pozwany takie stosunki, które uzasadniałyby niemożność wymagania od nich pozostawania w bezpośredniej styczności, a tym samym uprawniałyby do zmiany dożywocia na rentę.

Wskazując na powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa głównego bądź ewentualnego w przypadku stwierdzenia braku przesłanek uzasadniających rozwiązanie umowy dożywocia.

Powód wniósł także o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje, a w razie nieuwzględnienia tego wniosku o przyznanie kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu powodowi (pełnomocnik złożył oświadczenie o nieuiszczeniu tych kosztów nawet w części).

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powoda J. W. jest nieuzasadniona.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd Apelacyjny za prawidłowe uznał ustalenia faktyczne Sądu I instancji, jako że znajdują one oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, rozważonym i ocenionym zgodnie ze wskazaniami art. 233 § 1 k.p.c. Zastrzeżeń nie budzi także zastosowanie norm prawa materialnego do ustalonych w sprawie faktów.

Wobec tego jako niezasadny ocenić należało stawiany w apelacji powoda zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Wymaga podkreślenia, że dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia powołanej normy prawnej nie jest wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu. Konieczne jest wykazanie, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Jeżeli natomiast z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawało się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, publ. OSNAPiUS 2000, Nr 19, poz. 732; z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, publ. OSNC 2000, Nr 10, poz. 189; z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, publ. Lex nr 53136; z dnia 27 września 2002r., II CKN 817/00, Lex nr 56906; z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925).

Podkreślić też trzeba, że w ramach swobody oceny dowodów, mieści się również wybór określonych dowodów spośród dowodów zgromadzonych, pozwalających na rekonstrukcję istotnych w sprawie faktów. Sytuacja, w której w sprawie pozostają zgromadzone dowody mogące prowadzić do wzajemnie wykluczających się wniosków, jest sytuacją immanentnie związaną z kontradiktoryjnym procesem sądowym. Weryfikacja zatem dowodów i wybór przez Sąd orzekający w pierwszej instancji określonej grupy dowodów, na podstawie których Sąd odtwarza okoliczności, które w świetle przepisów prawa materialnego stanowią o istotnych w sprawie faktach stanowi realizację jednej z płaszczyzn swobodnej oceny dowodów. Powiązanie przy tym wynikających z tych dowodów wniosków z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyklucza możliwość skutecznego zdyskwalifikowania dokonanej przez Sąd oceny, tylko z tej przyczyny, że w procesie zgromadzono też dowody, prowadzące do innych, niż wyprowadzone przez Sąd pierwszej instancji, wniosków.

W niniejszej sprawie powód nie podniósł skutecznie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wykazanie konkretnych uchybień Sądu I instancji przy ocenie poszczególnych dowodów stanowiących podstawę ustaleń faktycznych, poprzestając w istocie na wskazaniu własnej, subiektywnej oceny dowodów oraz wybiórczej interpretacji faktów. Nie można było w szczególności zgodzić się ze skarżącą, iż Sąd I instancji nie przeprowadził pełnej analizy dowodów, zwłaszcza tych ze źródeł osobowych, co skutkowało błędnym ustaleniem, iż w sprawie nie zaistniały podstawy do stwierdzenia po stronie pozwanej rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy skorzystał wszak z przysługującego mu uprawnienia w ramach przyznanego prawa swobodnej oceny dowodów, zaś jego miarę stanowiło wnikliwe rozważenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, o czym przekonują pisemne motywy skarżonego orzeczenia, poparte wywodem logicznym i wewnętrznie spójnym. Końcowy natomiast wynik takiej oceny Sądu, niezgodny z intencją powoda, nie oznacza z całą pewnością jej wadliwości.

Co więcej, stawiając Sądowi I instancji tak sformułowany zarzut skarżący zdaje się pomijać, że Sąd Okręgowy, w części uzasadnienia wyroku, która poświęcona została ocenie dowodów, wyraźnie wskazał w jakim zakresie i z jakiej przyczyny uwzględnił zarówno zeznania powoda, jak i pozwanych. Wyjaśnił też powody, dla których obdarzył wiarygodnością słuchanych w sprawie świadków i w jakim zakresie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w sprawie nie sposób zatem stwierdzić, że skarżący zdołał wskazać zarzuty tego rodzaju, które mogłyby zdyskwalifikować dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę zgromadzonych dowodów. W szczególności za skutecznością tych zarzutów nie przemawiają wyrwane z kontekstu fragmenty zeznań świadków powołane w uzasadnieniu apelacji bowiem to nie może być przeciwstawione kompleksowej ocenie wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie. Charakterystyczne jest również to, że apelujący wszystkie zarzuty stawiane w ramach naruszenia prawa procesowego odnosi do zanegowania ustaleń dotyczących jego niewłaściwych zachowań wobec

pozwanym tłumacząc je niewykonywaniem przez siostrę obowiązków wynikających z umowy o dożywocie. Takie tłumaczenie własnych zachowań nie może być uznane za skutecznie postawiony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Wypada też zauważyć, że część zarzutów apelacji w tym zakresie nie ma pokrycia w zeznaniach samego powoda, który na rozprawie w dniu 20 kwietnia 2021 r. między innymi zeznał: „Ja jak kiedyś przekazywałem nieruchomości powodzie nie liczyłem na jej pomoc bo zawsze liczę na siebie. Do dziś chowam zwierzęta i będę chował. Była awantura o podłączenie do komina. Chodziło o podłączenie mojego pieca do komina. Było tak, że pozwana musiała zapłacić za to grzywnę. Ja wykonam podłączenie prądu, ale tylko dla siebie. Będę miał podłączenie bezpośrednio od słupa. Na ugodę co zawarliśmy się nie godzę. Pozwana ma prąd. Prawdą jest, że robiłem nad domem hałdy obornika. Do dziś to jest nieusunięte.” Z tej wypowiedzi jasno wynika postawa jaką prezentuje powód, który nie wyraża nawet woli respektowania ugody zawartej przed sądem co do wykonania podłączenia prądu.

Jeśli chodzi o orzeczenie powołane w apelacji to z jednej strony nie mogło być objęte podstawą do wcześniejszego odwołania darowizny w stosunku do pozwanej S. K. a ponadto z uwagi na czyn którego dotyczyło mieści się w charakterze stosunków panujących między stronami a wynikających z ustaleń Sądu Okręgowego, które zostały ocenione pod kątem tego czy zachodzą podstawy z art. 898 § 1 k.c. do odwołania darowizny.

Przechodząc do zarzutu naruszenia przepisów prawa materialnego, w pierwszej kolejności wskazać należy, iż umowa darowizny co do zasady wytwarza stosunek etyczny między darczyńcą i obdarowanym, rodząc po stronie obdarowanego obowiązek wdzięczności. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy, użyta w art. 898 § 1 k.c. klauzula generalna "rażącej niewdzięczności obdarowanego względem darczyńcy" opiera się na zasadzie, że wprawdzie darowizna jest umową nieodpłatną, jednak okazana przez darczyńcę hojność nakłada na obdarowanego obowiązki natury etycznej, a darczyńca ma prawo oczekiwać od niego wdzięczności. Niewdzięczność, jako przeciwieństwo wdzięczności, oznacza postępowanie nie liczące się z odczuciami, potrzebami i dobrem darczyńcy, które może mu przyczynić negatywnych odczuć i obiektywnych szkód. Sankcjonowany prawnie poziom niewdzięczności - niewdzięczność rażąca, uprawniająca do odwołania wcześniejszego rozporządzenia majątkowego, rozumieć należy w powiązaniu z opisanym powyżej etycznym charakterem obowiązku wdzięczności, jako podejmowanie nacechowanych złą wola i nie znajdujących usprawiedliwienia w okolicznościach działań, które w sposób oczywisty muszą być boleśnie odczute przez darczyńcę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2014 r., I CSK 592/13). W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że o rażącej niewdzięczności nie może zdecydować wyłącznie uwzględnienie kryterium subiektywnego. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że należy brać pod uwagę także kryteria obiektywne (por. wyroki: z dnia 15 czerwca 2010 r., II CSK 68/10, z dnia 15 lutego 2012 r., I CSK 278/11, z dnia 6 sierpnia 2014 r., I CSK 592/13, z dnia 9 października 2014 r., I CSK 556/13 oraz postanowienia: z dnia 16 stycznia 2015 r., III CSK 312/14 i z dnia 7 grudnia 2017 r., I CSK 505/17). Wśród nich najczęściej wskazuje się na stosunki panujące w danym środowisku społecznym oraz zwyczaj utrzymujący się na danym obszarze, czy indywidualne przymioty osób zainteresowanych. Wskazać także trzeba, że nie każde niedopełnienie obowiązku wdzięczności przez obdarowanego opatrzone jest przewidzianą w art. 898 § 1 k.c. sankcją w postaci uprawnienia darczyńcy do odwołania darowizny. Odwołanie to jest wyjątkiem od obowiązującej zasady trwałości i dotrzymywania umów. Uprawnienie darczyńcy do tego, aby na powrót uzyskał przedmiot czynności, której dokonał z obdarowanym należy traktować ze względu na konieczność zapewnienia pewności obrotu prawnego jako wyjątkowe. Sięganie po ten instrument prawny może mieć miejsce w zupełnie szczególnych sytuacjach, nad wyraz nagannego zachowania obdarowanego, sprzeniewierzającego się, w jaskrawy sposób, zasadzie wdzięczności, obowiązującej go wobec darczyńcy. Zgodnie z utrwalonymi poglądami judykatury rażąca niewdzięczność odnosi się do takiego zachowania obdarowanego, które jest skierowane przeciw darczyńcy świadomie i w nieprzyjaznym zamiarze, ukierunkowane zazwyczaj na wyrządzenie krzywdy lub szkody majątkowej; nie są to działania nieumyślne, niezamierzone (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2012 r. V CSK 179/11).

Akceptując powyższe założenia Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż wadliwe jest stanowisko apelującego, zarzucającego Sądowi pierwszej instancji naruszenie przepisu art. 898 § 1 k.c. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie pozwala na stwierdzenie, że obecne relacje między stronami nie są właściwe, jednak nie sposób obciążyć wyłącznie pozwanej odpowiedzialnością za istniejący stan rzeczy. Na gruncie relacji obdarowany – darczyńca

zachowanie pozwanej S. K. wobec brata może być traktowane co najwyżej jako noszące cechy niewdzięczności, jednak nie w stopniu rażącym.

W sprawie nie doszło też do naruszenia art. 913 § 1 i 2 k.c.

Treść dożywocia została określona przepisem względnie obowiązującym (art. 908 § 1 k.c.). W ramach dożywocia nabywca nieruchomości zobowiązany jest zwykle zapewnić dożywnikowi utrzymanie, to jest przyjąć go jako domownika, dostarczyć mu wyżywienia, ubrania, światła, opału, zapewnić mu odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie. Obowiązkiem nabywcy nieruchomości w ramach tego stosunku jest więc w zasadzie spełnianie takich świadczeń na rzecz dożywnika, które zaspokoją jego potrzeby w taki sposób, aby nie musiał on przyczyniać się do zdobywania środków na zaspokojenie niezbędnych wymagań życiowych. Obowiązek dostarczania uprawnionemu już gotowych środków egzystencji wymaga zazwyczaj utrzymywania bliskich stosunków osobistych pomiędzy stronami.

Z drugiej strony z art. 908 § 2 k.c. wynika, że gdy zobowiązany ustanowił na rzecz dożywnika służebność mieszkania to wchodzi ona do treści prawa dożywocia. Przy takim ukształtowaniu przez strony tego stosunku kontakty osobiste pomiędzy stronami z natury rzeczy podlegają ograniczeniu.

Ponieważ właściwe wykonywanie obowiązków stron dożywocia wymaga w pewnym zakresie kontaktu osobistego, ustawodawca czyniąc wyłom w zasadzie pacta sunt servanda przewidział możliwość zmiany jego treści, gdy z jakichkolwiek powodów wytworzą się pomiędzy dożywnikiem a zobowiązanymi takie stosunki, że nie można wymagać, aby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności. W razie zachodzenia tej przesłanki istnieje w zasadzie podstawa do wystąpienia z roszczeniem zamiany świadczeń dożywniczych na rentę (art. 913 § 1 k.c. i art. 914 k.c.). Natomiast do rozwiązania przez sąd dożywocia nie wystarcza powstanie niewłaściwego stosunku pomiędzy stronami uniemożliwiającego im pozostawanie nadal w bezpośredniej styczności. Artykuł 913 § 2 k.c. stanowi wyraźnie, że umowę można rozwiązać tylko w wypadkach wyjątkowych (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 1962 r. (OSN 1963, poz. 167). Aby wypadek można uznać za wyjątkowy trzeba odpowiedzieć na pytanie, czy inne środki, takie jak zasądzenie zobowiązanych na wykonanie zaległego świadczenia lub zamiana świadczeń wynikających z dożywocia na rentę nie zapewnią już dożywnikowi dostatecznej ochrony. Wprawdzie roszczenia z art. 913 § 1 k.c. i art. 913 § 2 k.c. są roszczeniami wzajemnie się wykluczającymi i wybór pomiędzy nimi, należy do powoda (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 2000 r., sygn. akt I CKN 209/99 (niepubl.), niemniej oddaleniu podlega roszczenie o rozwiązanie umowy, gdy interes dożywnika mógłby zostać zaspokojony, gdyby wystąpił z mniej daleko idącym żądaniem.

Strony mogły umową z dnia 28 kwietnia 1995 r. w sposób odmienny od pierwotnie umówionego ukształtować wzajemne obowiązki bowiem - jak już wyżej zasygnalizowano - art. 908 k.c. jest przepisem względnie obowiązującym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2004 r., sygn. akt I CK 296/04 (niepubl.). Powód przekazując wówczas pozwanej przysługujący mu nadal, po dokonaniu wcześniejszej darowizny, udział w wysokości 18/112 części w zamian za dożywnicze utrzymanie miał na celu zachowanie prawa do renty z tytułu ubezpieczenia w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Powód zawierając tę umowę miał zaledwie 27 lat a pozwana S. K. 25 lat, była panną, oboje mieli wykształcenie podstawowe i pracowali jedynie w gospodarstwie darowanym im przez rodziców. Przyjęcie obowiązków utrzymania powoda przez pozwaną w tej sytuacji na najbliższe kilkadziesiąt lat było nieracjonalne i trudne do wykonania zwłaszcza, że celem umowy było zapewnienie świadczeń rentowych dla powoda. Sytuacja pozwanej uległa drastycznej zmianie po nagłej śmierci męża, gdy została sama z trójką małych dzieci utrzymując się z renty rodzinnej. Sytuacja ta musi być brana pod uwagę przy ocenie żądań opartych na art. 913 k.c. O tym, że powód J. W. nie liczył na wykonywanie umowy o dożywocie świadczą jego słowa wypowiedziane na rozprawie w dniu 20 kwietnia 2021 r.: "Ja jak kiedyś przekazywałem nieruchomość pozwanej nie liczyłem na jej pomoc bo zawsze liczę na siebie".

Jak wyjaśniono w judykaturze, cechą wspólną wszystkich zaszczości, jakie kwalifikują wypadek unormowany w art. 913 § 2 k.c. jako wyjątkowy, jest krzywdzenie dożywnika, a nie negatywne nastawienie dożywnika do kontrahentów

(por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 1997 r., sygn. akt III CKN 50/97 OSNC 1997, Nr 9, poz. 133, z dnia 9 maja 2008 r., III CSK 359/07, Lex nr 453125, z dnia 15 lipca 2010 r., IV CSK 32/10, Lex 885022).

Samo uznanie, że stan stosunków między stronami umowy dożywocia jest taki, iż - jak określa to art. 913 § 1 k.c. - nie można wymagać od nich, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, nie stanowi wystarczającej przesłanki rozwiązania umowy z uwagi na wyjątkowy charakter tej instytucji. Taki jej charakter wyłącza rozwiązanie umowy dożywocia, gdy przyczyna złych stosunków między stronami manifestujących się całkowitym zerwaniem więzi osobistej z dożywotnikiem, leży wyłącznie po stronie dożywotnika. W przeciwnym razie dożywotnik, wbrew umownemu charakterowi dożywocia, dysponowałby uprawnieniem do jego jednostronnego rozwiązania w każdym czasie, bez liczenia się z interesem zobowiązanego oraz mimo niekorzystnych dla niego gospodarczych konsekwencji tego. Przy ocenie wyjątkowości wypadku należy także rozważyć, czy rozwiązaniu dożywocia nie sprzeciwiają się inne ważne względy. Wskazał na nie Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Można jedynie powtórzyć, że pozwani są współwłaścicielami nieruchomości – siostra powoda nie tylko na podstawie umów objętych żądaniem pozwu ale też na podstawie darowizny uczynionej na jej rzecz przez rodziców. Pozostali pozwani są współwłaścicielami na podstawie dziedziczenia po ojcu. To oznacza, że przy dochodach stron niejako są zmuszeni do dalszego zamieszkiwania w tym samym domu i wyeliminowanie umowy dożywocia tej sytuacji w żaden sposób nie zmienia.

Wytworzenie się między stronami umowy dożywocia stosunków wyłączających pozostawanie w bezpośredniej ze sobą styczności, co prawda daje możliwość każdej z nich i to niezależnie od powodów takiego stanu rzeczy, wystąpienia z żądaniem zmiany treści umowy i zastąpienie wynikających z niej dla dożywotnika uprawnień dożywotnią rentą.

Żądanie to nie mogło być jednak uwzględnione w niniejszej sprawie z przyczyn podanych przez Sąd Okręgowy. Do tego dodać należy wskazane wcześniej okoliczności i cel zawarcia umowy dożywocia. Umowa ta dotyczyła zaledwie nieznacznej ułamkowej części nieruchomości bo wynoszącej 18/112 i trudno jest przyjąć by zgodnym z zasadami współżycia społecznego mogła być źródłem do zasądzenia renty znacznie przekraczającej wyjątkowo skromne dochody pozwanej S. K., która podobnie jak powód korzysta ze świadczeń pomocy społecznej.

Do tego dodać należy, że żądania skierowane są w stosunku do czterech pozwanych, przy czym oświadczenie o odwołaniu darowizny złożone zostało wyłącznie pozwanej S. K. a do tego pozostałym pozwanym to jest G. K., R. K. (2) i R. K. (1) nie można przypisać zachowań uzasadniających zgłoszone żądania.

Mając powyższe na uwadze orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c.

Z uwagi na sytuację powoda o kosztach związanych udzieleniem pomocy prawnej obu stronom orzeczono na podstawie § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2018 r., poz. 265) i § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. poz. 1800; zm. Dz.U. z 2016 r., poz. 1668; z 2017 r., poz. 1797).